PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok III | Warszawa, sobota 11 sierpnia 1928 r. | Nr. 84 (183)

SPRAWY POLSKIE.

POLSKA A LITWA.

Lietuvos Aidas 6.VIII w art. wst. p. n. „Co może przynieść federacja z Polską?“ podkreśla, że i prasa polska potwierdziła pogłoski o zamiarze proklamowania Polski republiką federalistyczną. „Miałoby to oznaczać — pisze dziennik — że Piłsudski postanowił na zjeździe legjonistów w Wilnie ogłosić nową Konstytucję, przekształcającą Polskę na federalistyczną republikę. Szczegóły o tem, jakie części Polski, w jakich granicach i jakiemi węzłami mają być złączone federacją z Polską, nie są jeszcze znane. Jasne jest jednak, że do nowej federacji ma być wciągnięta i okupowana część Litwy, łącznie z Wilnem. A więc federacja ta bezpośrednio dotyczyć będzie i Litwy. I jeszcze więcej. Z okoliczności, w jakich ma być proklamowana federacja, należy wyciągnąć wniosek, że obecne ogłoszenie federacji przez Piłsudskiego będzie niejako odpowiedzią na cały dotychczasowy spór Polski z Litwą“.

Następnie dziennik rozważa przyczyny, które — według niego — skierowują marsz. Piłsudskiego na powyższą drogę, a w szczególności wymienia: trudną, nieomal bez wyjścia — sytuację Polski, której pozostaje już tylko powrót do dawnej polityki Marszałka— wielkiej federalistycznej Polski. Zdaniem dziennika — nowy ten krok Piłsudskiego jest już spóźniony, a to dlatego, że jest rzeczą wątpliwą by federacja zadowoliła dzisiaj Ukraińców i Białorusinów, których sympatje Polacy w ciągu stosowanego przez nich dziesięcioletniego ucisku przechylili na stronę Rosji Sowieckiej. Co się tyczy Litwy niepodległej, to proklamowanie w Wilnie federacji, oznaczaćby miało niejako zaproszenie Kowna do przyłączenia się do Polski. Przez ogłoszenie więc federacji Polacy tem samem chcą zlikwidować konflikt polsko-litewski.

Wkońcu dziennik cytuje ustęp z wywiadu Woldemarasa udzielonego koresp. „Berliner Tageblatt“, w którym minister litewski, w związku z możliwością proklamowania federacji oświadczył, że Litwa chętnie przychyli się do każdego rozwiązania sporu polsko-litewskiego, któreby nie było skierowane przeciwko niepodległości państwa litewskiego.

Lietuvos Aidas 7.VIII.. w art. wst., będącym niejako dalszym ciągiem przytoczonego wyżej artykułu, przypomina czasy unji Litwy z Polską, podkreślając różnicę ówczesnych ustrojów tych państw. Litwa — zdaniem dziennika — była wówczas i jest obecnie państwem centralistycznem, podczas gdy Polska była i jest państwem rządzonem na podstawach decentralizacji. „Całe szczęście dla Polaków — pisze dziennik — że znalazł się w Polsce Piłsudski — człowiek nie należący do żadnego z trzech dzielnicowych obozów obecnego państwa polskiego a wobec tego — uznany za ogólną zgodą naczelnikiem państwa i Marszałkiem Polski“. Idea federalizmu — wg. dziennika — w Polsce nie jest nowa. Uzasadnienie swe ma ona nie tylko w dawnej historji polskiej, lecz i w obecnej sytuacji, zrodziła się ona bowiem z podziału Polski na trzy zabory. Pozatem Polska powraca — zdaniem dziennika — do myśli państwa federalistycznego i z tego względu, że Polacy w ciągu dziesięciolecia swej niepodległości państwowej przekonali się, iż „zagarnięcie cudzych ziem jeszcze nie oznacza faktycznego ich posiadania“. „Nie zwracając na olbrzymie wysiłki Polski — pisze dziennik — nie powiodło się jej nie tylko osłabienie ujarzmionych narodów, lecz również nie uzyskała ona sankcji wielkich mocarstw dla swoich poczynań w tym kierunku. Zagadnienie okupowanej Litwy, Białorusi i Ukrainy przez cały czas uważane są za kwestje otwarte. Problemy te zaciemniały horyzont Europy wschodniej. Polacy więc znaleźli się w przykrej sytuacji. I oto, jeśli wierzyć pogłoskom, Piłsudski znalazł wyjście z tej sytuacji, a to przez proklamowanie Polski jako państwa federacyjnego, złożonego z Polski etnograficznej („prawdziwej“), Litwy (z Prusami Wschodniemi) i Białorusi z Ukrainą“. „Projektowana przez Polaków federacja

— kończy dziennik — nie oznacza chęci Polski do pogodzenia się z pokrzywdzonemi narodami, lecz tylko usiłowanie zalegalizowania nieprawnych i zaborczych posunięć".

Lietuvos Aidas 8.VII. w art. wst. nawiązuje do nieprzychylnej „do niedawna jeszcze" — (jak pisze dziennik), opinji zagranicy, która zrzucała dotychczas całą odpowiedzialność za niepowodzenie rokowań polsko-litewskich na rząd litewski, — stwierdza z zadowoleniem, że opinja ta — powoli trzeźwieje i zamiast potępiania Litwy, obburza się teraz na Polskę. Jako dowód tego dziennik przytacza démarche Niemiec u posła polskiego w Berlinie oraz podaje kilka głosów prasy zagranicznej (nieprzychylnych Polsce), zacytowanych — jak sam „Liet. Aidas" przyznaje — ze źródeł sowieckich. W końcu dziennik podkreśla wielkie znaczenie roli, jaką mogłaby odegrać strona trzecia w zlikwidowaniu sporu polsko-litewskiego, gdyby zamiast wywierania nacisku na Litwę, zechciała ona znaleźć sposób uregulowania stosunków polsko-litewskich, nie obrażający praw narodu litewskiego.

Rytas 7.VIII. w art. wst. podkreśla, że nie należy oceniać démarche Niemiec u posła polskiego w Berlinie, jako zwrotu w polityce niemieckiej na korzyść Litwy. Tak samo również nie należy brać za dobrą monetę prasy sowieckiej, stającej w obronie zagrożonych interesów Litwy. Zarówno Moskwa, jak Berlin — pisze dziennik — kroczą ściśle tą samą drogą w sprawie Wileńskiej, na jaką weszły dn. 10.XII. 1927 r. Wówczas władcy Sowietów wspólnie z Niemcami wypowiedzieli swoje ostateczne słowo — pogódźcie się z Polską — i w te nsposób przesądzili los decydującego znaczenia rezolucji. Bolszewicki atak na prasę niemiecką z powodu dyplomatycznego kroku Niemiec w Kownie należy uważać za zwykły sposób Sowietów „łowienia ryb w mętnej wodzie". Jest rzeczą jasną, że Moskwa dzisiaj wojować nie może, jest ona tak słaba, że nawet bez uczynienia z czyjejkolwiek strony propozycji sam ZSRR. ustami Cziczerina wyraża chęć („równoznaczną skomleniu" — dodaje dziennik), wzięcia udziału w podpisaniu paktu Kellogg'a. Sowiety boją się wszelkiej wojny, która dla nich byłaby śmiercią, dlatego też chcą się okazać stronnikami pokoju. Sowiety zagrożone głodem i ostrym kryzysem ledwie dyszą. Jest więc rzeczą zrozumiałą, jaka będzie ich odpowiedź w Genewie w sprawie wileńskiej. Dziennik kończy: „Mając na uwadze faktyczną sytuację polityczną w Europie oraz wziąwszy pod uwagę stanowisko zajęte przez Sowiety i Niemcy w r. 1927 w Genewie, nie trzeba — jak to czynią pisma rządowe — zbyt wielkie znaczenie przypisywać bijącej na efekt, lecz taniej, „przyjacielskiej obronie Litwy przez naszych sąsiadów przed niebezpieczeństwem polskiem".

Lietuvos Žinios 6.VIII. w art. wst. p. n. „Co nowego w polityce?" podkreśla, że obywatele litewscy, po zawodzie doznanym z powodu polityki wewnętrznej, powoli przestali interesować się polityką zagraniczną. Nawet politycy litewscy na zapytanie, czy będzie wojna z Polską, zazwyczaj dają wymijającą odpowiedź. I faktycznie, dzisiaj — pisze dziennik — nikt chyba nie wie, jaki jest w rzeczywistości stan naszych stosunków z Polską. „Obywatele litewscy żyją pogłoskami o zjeździe legjonistów w Wilnie, na którym Piłsudski ma zamiar stworzyć nowy rząd litewski, opierając się, jakoby, na nowej konstytucji litewskiej, która Wilno uważa za stolicę Litwy"... W końcu dziennik podkreśla, że obywatele litewscy przestali wogóle interesować się sporem polsko-litewskim. Nawet „Związek oswobodzenia Wilna" ucichł. Czy należy to przypisać demarché'om mocarstw obcych, czy też ogólnej apatji? — zapytuje dziennik.

Vossische Ztg. z 10.VII w art. wst. p. t. „Po czyjej stronie są Niemcy?" omawia stanowisko Niemiec w konflikcie polsko-litewskim. Z obu stron polskiej jak i litewskiej napadnięto Niemcy za ich démarche w Kownie i Warszawie.

Jeśli chodzi o Litwę, to Niemcy nie chcą umacniać p. Woldemarasa w jego uporze, gdyż uważają jego niesamowite mowy i niektóre niezrozumiałe czyny za niebezpieczne dla pokoju Europy. Z drugiej jednak strony Niemcy nie są tak pohopne do potępienia zgóry rzeczowego stanowiska Litwy. „Fakt, że Polska gwałtem anektowała część litewskiego terytorjum i że Litwa nie uznała nigdy decyzji Rady Ambasadorów, jest niezaprzeczalny. Teraz nie czas po temu by roztrząsać kwestje terytorjalne i Niemcy, którym zależy na poprawie stosunków na wschodzie, musiały wyłączyć dziedzinę terytorjalną, co też uczyniły". Obecnie można tylko starać się o załatwienie punktów ubocznych.

Dziwnem jest, że nie uwzględniono całego szeregu propozycyj litewskich w dziedzinie komunikacji. Propozycje Woldemarasa w tym względzie delegacja polska oceniała, jako możliwe do przyjęcia, ale rząd warszawski sprzeciwił się temu. „Nie leży w interesie pokojowego załatwienia konfliktu — i pogląd ten potwierdzają nam kompetentne instancje w Berlinie — że całą winę za zerwanie rokowań spycha się na Litwę". Litwa uważa, że jest w swem prawie i obawia się o swą niezawisłość, Polska zaś, ma lepszą sytuację, jako beatus possidens. Na konferencji w Genewie Niemcy nie zmienią swego stanowiska, i popierać będą gwarancje, które przeszkodziłyby zarówno przedwczesnym decyzjom pod względem terytorjalnym, jak również i niebezpiecznym eksperymentom dyktatorskich władców.

Neue Züricher Ztg. z 7.VIII. zamieszcza korespondencję z Kowna, w której autor nawiązując do tego, że opinja całego świata jest przeciwko „małej" Litwie, podkreśla, że sprawa nie jest jednak tak prosta, ponieważ myśl o Wilnie, jako o stolicy Litwy jest tak wrośnięta w świadomość litewską i tak powszechna, że byłoby fatalną pomyłką mniemać, że żądanie litewskie jest jakąś sztucznie wyolbrzymioną zachcianką. W d. c. autor ilustruje przejawy tej „świadomej opinji litewskiej".

Z pewnością nacisk Europy i Ligi Narodów potrafiłby Litwę zmusić do zawarcia „pokoju" z Polską z pozostawieniem tej ostatniej Wilna. Ale takie załatwienie konfliktu miałoby tylko znaczenie chwilowe. Nastrój w Litwie pozostałby niezmieniony i doprowadziłby do zacieśnienia istniejących stosunków z organizacjami białoruskiemi i ukraińskiemi, a planowa akcja, kierowana z Kowna i Mińska przeciwko Wilnu, z Charkowa, godząca w Lwów, stałaby się tylko intensywniejsza. Chodzi tu o rzecz tak wielkiej wagi, jak podminowanie państwa polskiego przez mniejszości narodowe, co byłoby wprost niebezpieczne dla pokoju Europy. Autor nie wypowiadając się co do tego, jakie ma być stanowisko Polski, powtarza tylko projekt kompromisu „Times'a", który, — zdaniem autora wnioskującego na zasadzie zainteresowania się tym kompromisem w Kownie zdołałby może „pogodzić pol-

— 36 —

dziennik podkreśla, że Niemen... [illegible]

[illegible]

— który dziennik — nie uznaje obecnie Polski do pogodzenia się z pokrzywdzeniem narodowym, jest także nalowanie zalegalizowania nieprawnego i zaborczego posiadania".

Lietuvos Žinios z XVII. w artykule [illegible] nieprzychylnej ... [illegible] dziennik [illegible] czas całą odpowiedzialność [illegible] polsko-litewskich [illegible] dowodził [illegible] nadto [illegible] jako dowód [illegible] mieć z rosyjskiej [illegible] głosów [illegible] zachowanych [illegible] ze strony sowieckiej [illegible] wielkie znaczenie [illegible] trzecia w stosowaniu [illegible] by zamiast [illegible] ona nadzieję [illegible] litewskich [illegible]

[illegible]

Lietuvos Žinios z [illegible] nowego w polityce [illegible] od zawodnie dotrzymanych [illegible] ej, powoli przestał [illegible] utena. Nawet rosyjskie [illegible] dzie wojna z Polską [illegible] powiedź. I faktycznie [illegible] akt chyba nie wie [illegible] naszych stosunków z P[illegible] z pogłoskami o zjeździe [illegible] tym Pilsudski ma zamiar [illegible] ki, opierając się, jakoby [illegible] skiej, która Wilno zwała [illegible]

ski préstige z litewskiem poczuciem narodowem". Według tego projektu Polska odstąpiłaby Litwie zamieszkałą przez Litwinów część Wileńszczyzny, miasto Wilno zaś, w którem jest tylko znikomy procent Litwinów, pozostałoby przy Polsce. Polska pozbyłaby się przez to niezmiernie uciążliwej mniejszości a na drodze do stabilizacji pokoju zrobionoby krok naprzód.

Il Giornale d'Italia 8.VIII drukuje wywiad z p. Przeździeckim o sprawach polsko-litewskich, w związku ze zjazdem legjonistów 12 sierpnia. Nawiązując do art. w „Berliner Tageblatt", poseł polski powiedział: jest rzeczą naturalna, że Marszałek Piłsudski wypowie mowę w Wilnie z okazji zjazdu. Co rok odbywa się ten zjazd w innem mieście Polski. Obecność niektórych ministrów objaśnia się tem, że należeli oni do legjonów Piłsudskiego. Nie stanowi to żadnej pogróżki. Co do Litwy, Polska proponowała, aby układy zamiast w Królewcu odbyły się w Genewie. Litwini bezskutecznie wznawiają kwestję Wilna. Kwestja ta nie może podlegać dyskusji, tak jak nie mogą podlegać dyskusji decyzje wielkich mocarstw".

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Foreign Affairs (sierpień) w art. pióra Zukermana p. t. „A Nation on Trial" omawiając stosunek Polski do Białorusi z powodu procesu Hromady. Autor zarzuca Polsce purześladowanie Białorusinów przez łamanie klauzuli o mniejszościach oraz niedotrzymywanie warnków Traktatu Ryskiego, który Polska uważa za „świstek papieru".

Autor podaje historję „Hromady" i jej działalności w Polsce. Jest on zdania, że proces przeciwko 56 Białorusinom był procesem przeciwko inteligencji białoruskiej i przeciwko narodowi białoruskiemu.

Foreign Affairs (sierpień) w wystąpieniu Marszałka Piłsudskiego przeciwko Sejmowi, dopatrują się przygotowania wojny przeciwko Rosji. Marsz. Piłsudski chce uwolnić się zupełnie od kontroli Sejmu, by mieć zupełnie wolne ręce na wypadek „gdyby przedsięwziął drugą awanturę przeciwko Rosji". Wojna tak w Rosji jak i w Polsce nie jest uważana jako rzecz b. odległa, lecz mówi się o niej jako o rzeczy mającej wkrótce nastąpić. Polska jest przekonania, że Rosja przygotowuje się do ataku na nią, z drugiej zaś strony Rosja szykuje się do odparcia ataku Polski.

Moment do zaatakowania Rosji zdaje się być odpowiedni — Sowiety przez swą agitację na Ukrainie prowokują Polskę, Rosja przechodzi ciężki kryzys ekonomiczny, partja komunistyczna cierpi na tarcia wewnętrzne, stosunki pomiędzy rządem sowieckim a chłopami są naprężone.

Autor powołuje się na artykuł Prawdy sowieckiej, która w wystąpieniu Marsz. Piłsudskiego dopatrywała się groźby wojny.

ZAGADNIENIA OGÓLNE.

PAKT KELLOGG'A I POROZUMIENIE FRANCUSKO-ANGIELSKIE.

The Times 8.VIII. Koresp. z New Yorku pisze, Departament Stanu czuje się wysoce zakłopotany propozycją Sowietów i Hiszpanji co do podpisania Paktu Kellogga. Koła rządowe stoją na stanowisku, iż lista pierwotnych sygnatarjuszy Paktu nie powinna być powiększona. Jeżeli więc Sowiety i Hiszpanją pragną podpisać Pakt, to mogą uczynić to jako sygnatarjusze dodatkowi.

Waszyngtońskie koła rządowe zaprzeczają temu, by Niemcy czyniły przedstawienia rządowi Stanów Zjedn. co do włączenia ZSRR do grupy pierwotnych sygnatarjuszy Paktu, lecz mimo to istnieją pewne dane, pozwalające wnioskować, że niemieckie M. S. Z. sondowało opinję ambasadora Stanów Zjedn. wBerlinie co do powiększenia liczby pierwotnych sygnatarjuszy, dając do zrozumienia, że Francja popiera Hiszpanję. Krążą pogłoski z jednej strony, że Sowiety i Hiszpanja podpiszą Pakt dodatkowo, z drugiej zaś strony, że cała ceremonja podpisania zostanie powierzona Francji, która będzie mogła zaprosić państwa według swego uznania.

The Daily Telegraph 8.VIII. w art. wst., omawiając usunięcie się Chamberlaina od kierownictwa polityki brytyjskiej z powodu choroby, pisze, iż nie pojedzie on do Paryża dla podpisania Paktu Kellogga, ani też nie będzie obecny na wrześniowej sesji Rady Ligi. Rokowania z Francją o dalszą redukcję strojeń morskich są o tyle zadawalające, że Chamberlain mógł zakomunikować je innym mocarstwom. Wprawdzie pozostają jeszcze do uzgodnienia pewne punkty sporne, lecz to nie wymaga zbytniego pośpiechu.

Dziennik daje wyraz zaufaniu dla zastępcy Chamberlaina lorda Sushenduna, którego oficjalna nominacja, jako zastępcy została przeprowadzona w tym celu, ażeby mógł on w imieniu W. Brytanji podpisać Pakt Kellogga.

Korespondent dyplomatyczny tegoż dziennika zwraca uwagę na fakt, że twórcy Locarna Chambberlain, Briand i Stresseman są chorzy.

The Moring Post 8.VIII. Koresp. dypl. pisze, że pogłoski na temat „wielkiej tajemnicy", zawartej w porozumieniu anglo-francuskiem są bezpodstawne, albowiem mocarstwa zainteresowane łącznie ze Stanami Zjedn. zostały poinformowane w tym względzie jeszcze przed ekspose Chamberlaina w Parlamencie. Niezadowolenie pewnych osób w New Jorku — pisze koresp. — tłómaczy się tem, iż nie udało im się dowiedzieć, jakie są rzeczywiste warunki tej próbnej umowy.

W sprawie tej — informuje dziennik — została zachowana zwykła procedura: Anglja, jako inicjatorka porozumienia rozesłała w tej sprawie cyrkularz do wszystkich mocarstw zainteresowanych i dopóki mocarstwa te nie zakomunikują swoich poglądów, tekst porozumienia nie będzie opublikowany.

The Moring Post. 8.VIII. Koresp. z Paryża donosi m. in., że krążą tu pogłoski, iż Stressemann, który zgodził się już oficjalnie przybyć do Paryża celem podpisania Paktu Kellogga, obecnie waha się, ponieważ nie widzi możności podjęcia dyskusji z Francją w sprawie ewakuacji Nadrenji. Byłoby rzeczą dziwną — pisze koresp. — gdyby Stressemann powstrzymał się od przyjazdu z tego tylko powodu, iż Francuzi uspokoili Kellogga, że żadne sprawy polityczne poza podpisaniem Paktu nie będą w Paryżu poruszane.

The Daily Mail 8.VIII. Koresp. z New Yorku pisze, że Sowiety postawiły rząd waszyngtoński w zakłopotanie, zgłaszając swój akces do Paktu Kellogga. Waszyngton, będąc przekonany, że Sowiety szukają sposobności wzniecenia zamieszania w stosunkach międzynarodowych, nie ma zamiaru uznawać rządu sowieckiego. Gdyby jednak delegaci sowieccy zostali zaproszeni do Paryża, to byłoby to równoznaczne z uznaniem ich rządu. Koła oficjalne przerażone są już samą myślą, że Stany Zjedn. i Sowiety mogłyby położyć swe podpisy na jednym i tym samym dokumencie.

The Daily Herald 8.VIII. pisze, że milczenie Anglji w sprawie porozumienia z Irlandją wywołało podejrzenie w Ameryce. Kellogg tak jest zaambarasowany tą sprawą, że naradza się z prez. Coolidgem. W Foreign Office oświadczono przedstawicielowi dziennika, że nie należy się spodziewać wkrótce opublikowania tekstu porozumienia, albowiem chodzi o to, by mocarstwa zainteresowane miały czas nad sprawą tą się zastanowić. Foreign Office oczekuje obecnie odpowiedzi.

Dziennik przypuszcza, że zawiadomienia posłane przez Chamberlaina do Waszyngtonu były niewystarczające i dlatego wywołały takie zaniepokojenie w rządowych kołach waszyngtońskich.

Ten sam dziennik informuje, że mało jest prawdopodobne, by Mussolini udał się osobiście do Paryża dla podpisania Paktu Kellogga. W politycznych kołach włoskich twierdzą, że zamiast Mussoliniego uda się do Paryża hr. Polpi, b. minister skarbu, który ma zostać wrkótce ambasadorem włoskim w Paryżu.

Pewne polityczne organizacje francuskie — pisze koresp. — miały jakoby wnieść protest do francuskiego M. S. Z. przeciwko przyjazdowi Mussoliniego do Paryża, w Nicei zaś rozlepiono na ulicach plakaty, protestujące przeciwko przyjazdowi „Il Duce".

The Daily Mail 8.VIII. Koresp. polityczny donosi, że w imieniu Włoch podpisze Pakt Kellogga Grandi, ambasador Włoski w Paryżu.

La Tribuna 9.VIII. w korespondencji z Paryża informuje, że popularność paktu Kellogga przechodzi teraz ciężką próbę. Fakt, że zaczyna się powątpiewać o przyjeździe wielu osób, które miały go podpisać, zaczyna budzić niepokój w tych kołach, które chciały w nim widzieć akt symboliczny, ważniejszy może dla pokoju świata, niż sam pakt. Jeżeli ani Stresemann, ani Primo de Rivera, ani Chamberlain nie przyjadą, napewno nie przyjedzie również i Kellogg. Ale tu nie kończy się niebezpieczeństwo dla paktu. Zamiar Cziczerina udania się d Paryża wzbudził niemałe zdziwienie. Gdyby jedynym ministrem spraw zagranicznych obecnym na uroczystości podpisanej miał być przedstawiciel Rosji, pakt nabrałby zaraz innego znaczenia w oczach świata. Dowodziłoby to, że ministrowie spraw zagranicznych, którzy bze trudu zgodzili się wszyscy na pakt Kellogga, w ten sposób ujawniają głębokie różnice swych programów i zamierzeń politycznych, których nikt nie chce kompromitować w zbyt serdecznej atmosferze spotkania.

Le Petit Parisien 9.VIII. Kor. z Rygi informuje, iż dopiero po powrocie Litwinowa z Berlina powzięta została przez rząd moskiewski decyzja, upoważniająca Cziczerina do oświadczeń w sprawie paktu Kellogga. Treść tego oświadczenia została przedyskutowana i sankcjonowana przez „politbiuro", które postanowiło nadać tym oświadczeniom formę wywiadu, dla większego spopularyzowania ich. Akcja ta ma przedewszystkiem na celu zneutralizowanie niekorzystnego wrażenia, wywołanego mową Bucharina. Jednocześnie rząd sowiecki wytworzył sobie nowy pretekst dla prowadzenia akcji, mającej na celu zdyskredytowanie wysiłków mocarstw zmierzających do konsolidacji pokoju.

W d. c. dziennik zamieszcza wiadomość z Waszyngtonu, przysłaną aj. Havas'a, iż przystąpienie do traktatu będzie umożliwione wszystkim, z chwilą podpisania go przez 15 mocarstw, którym zostało przyznane pierwszeństwo. Tak więc Moskwa będzie mogła położyć swój podpis bez obawy przeszkód ze strony Waszyngtonu. Bez względu na to, jakie będzie stanowisko Rosji, nie należy przypuszczać, aby wpłynęło ono w jakikolwiek sposób na stosunki jej ze St. Zjednoczonemi. Waszyngton nie uważa za stosowne rozpoczynać korespondencji z Rosją w sprawie paktu, gdyż Francja przypuszczalnie zostanie depozytarjuszką aktów ratyfikacji i dokumentów przystąpienia do paktu.

NOTATKI I INFORMACJE.

RÓŻNE.

La Tribuna 8.VIII pisząc o sytuacji i przemyśle niemieckim dodaje, że w tamtejszych kołach węglowych przejawia się niepokój z powodu konkurencji węgla polskiego i angielskiego. Problemat, który w tych dniach będzie szeroko rozatrywany w Niemczech, wobec podjęcia na jesieni układów polsko-niemieckich o traktat handlowy a w związku z tem rozpatrywana będzie sprawa węgla górnośląskiego, którego konkurencja jest groźna dla Niemiec — jest również aktualny w wysokim stopniu i dla Włoch. Z tej walki angielsko-polsko-niemieckiej o pozyskanie odbiorców wyjdzie w końcu cena węgla obniżona, z czego Włochy będą mogły skorzystać, dobierając sobie dostawców.

Le Journal 9.VIII. donosi z Hagi za „Algemeen Handelsblad" (Amsterdam), że berlińskie biuro republikańskie, które ma za zadanie obronę nowego ustroju Niemiec, zawiadomiło rząd holenderski, iż b. cesarz niemiecki rozwija ożywioną wymianę depesz z Niemcami, przez co nietylko nadużywa gościnności, udzielonej mu przez Holandję, lecz również zagraża pokojowi europejskiemu. Premjer holenderski miał odpowiedzieć, iż rząd śledzi tę sprawę z należytą uwagą.

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

Korrespondenz „Genf". 24.VII. C. Mertens. Litauen — Polen.

Germania 1.VIII. Um die Rheinlandräumung.

Deutsche Allgemeine Ztg. 8.VIII. Artykuł „Von Jagiello-Vytautas zu Pilsudski-Woldemaras" — (porównawczo-historyczny rzut oka na dzisiejszy konflikt polsko-litewski).

Zak. Gr. Prac. Dr., S. z. o. o., Nowy Świat 54, tel. 15-56 i 242-40

Drukowane na prawach rękopisu.